

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/101172,Sladem-Napoleonskich-orlow.html>



Uczestnicy zjazdu absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie przed pomnikiem Napoleona, 1933 r. Fot. z zasobu NAC

ARTYKUŁ

Śladem Napoleońskich orłów

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 26.05.2023

Już w dwa lata po ostatnim traktacie rozbiorowym biały orzeł szybował śladem napoleońskich orłów. Za sprawą cesarza Francuzów pojawiła się sposobność, by odrodzić polską państwowość.

Rozbiory były szokiem dla tej części społeczeństwa, która aktywnie działała na rzecz przebudowy Rzeczypospolitej. Według szacunku historyków, utratę niepodległości tak naprawdę zauważył co piąty obywatel państwa, a o jego odbudowę gotów był walczyć ledwie co dwudziesty. Istota problemu polegała

zatem na tym, by owych świadomych obywateli, zamiast ubywać, przybywało.

Od schyłku XVIII w. procesowi powolnego dostosowywania się społeczeństwa polskiego do realiów obowiązujących w państwach zaborczych towarzyszyły działania tych, którzy nie zamierzali się pogodzić ze stanem narodowej niewoli.

Pierwsze konspiracje niepodległościowe zawiązały się już w 1796 r. Spiski pojawiły się w Krakowie, we Lwowie, Warszawie. Na Podlasiu agitację niepodległościową prowadził Franciszek Gorzkowski. Wybuch powstania nie był jednak możliwy bez pomocy z zewnątrz. Ta zaś mogła nadejść tylko z Francji. W Paryżu skupiła się zatem polska emigracja polityczna.



Obraz Artura Grottgera „Przed posągiem Napoleona” na pocztówce ze zbiorów Biblioteki Narodowej

Odyseja legionowa

Emigranci, zwłaszcza ci, którzy wywodzili się z wojska, szybko doszli do wniosku, że najpewniejszym sposobem na odbudowę państwa będzie posiadanie własnego, uformowanego poza ziemiami polskimi, wojska. Sprzyjający moment pojawił się już jesienią 1796 r., kiedy to ze zwycięskim wodzem armii francuskiej we Włoszech, gen. Napoleonem Bonaparte, porozumiał się Jan Henryk Dąbrowski.

Toteż już 9 stycznia 1797 r., faktycznie u boku Francuzów, formalnie zaś w ramach sił wystawionych przez Republikę Lombardzką, utworzono Legiony Polskie. Kadre oficerską dostarczyła w przeważającej mierze emigracja. Żołnierze wywodzili się z Polaków – jeńców wojennych z armii austriackiej. Krój mundurów nowej formacji był polski, szlify – lombardzkie, natomiast o związku z armią francuską świadczyła trójkolorowa kokarda. Latem 1797 r. pod sztandarami Legionów gen. Dąbrowski skupił ponad 6 tysięcy ochotników.



**Kazimierz Junosza-Stępowski jako
Napoleon w jednej ze scen
komedii „Madame Sans-Gené”
Victorieny Sardou w Teatrze
Letnim w Warszawie, 1939 r. Fot.
z zasobu NAC**

Było to wojsko niezwykle. Przełożony, nawet najwyższy rangą, był przede wszystkim obywatelem. Żołnierz nie był poddawany ogłupiającej tresurze, lecz wychowywany, toteż czymś naturalnym było uczenie czytania i pisania przeważającego w szeregach galicyjskiego chłopca. Pieśnią legionów stał się mazurek Dąbrowskiego, ułożony przez Józefa Wybickiego. Rozpoczął się on szczególnym wyznaniem wiary: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy” i zawierał prosty program – odebrania szablą tego, co wydarła Polakom „obca moc”.

Legiony, wbrew nadziejom i oczekiwaniom, nie ruszyły jednak do Polski. Krwawiły się w walkach na terenie Włoch. Ponościły ciężkie straty w starciach z Austriakami i wspomagającymi ich Rosjanami pod Magnano i Trebbią. Francuzi zdradziecko, po kapitulacji Mantui, wydali ich w ręce Austriaków. Wreszcie, po zawarciu przez Napoleona w 1801 r. pokoju z antyfrancuską koalicją, przestały być po prostu potrzebne. Część pozostała w służbie włoskiej, większość (ok. 6 tysięcy) Napoleon wysłał na San Domingo, by użyć ich do tłumienia powstania wszczętego przez ludność murzyńską. Powróciło stamtąd zaledwie trzystu.



Zegar z brązu przedstawiający Napoleona przy armacie z 1800 roku (własność St. hr. Rosco-Bogdanowicza ze Lwowa), prezentowany podczas wystawy „Zegary i zegarki od XVI w. do XX w.” w Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, 1937 r. Fot. z zasobu NAC

Pierwsza wojna Polska

Nowa sposobność na odzyskanie niepodległości pojawiła się w 1806 r., kiedy Napoleon uderzył na Prusy. W listopadzie, po ciężkich klęskach wojsk pruskich pod Jeną i Auerstädt, w Wielkopolsce wybuchło powstanie. Pod koniec miesiąca Francuzi wkroczyli do Warszawy.

W przeciągającej się kampanii (na pomoc Prusom przyszła Rosja) brały już udział polskie dywizje. Polacy, pomimo początkowej rezerwy, wsparli cesarza Francuzów. W gruncie rzeczy tylko przy jego pomocy mogły urealnić się plany odbudowy Rzeczypospolitej. Pomysły, snute przez doradcę młodego cara Rosji, Aleksandra, a od 1802 r. również zwierzchnika rosyjskiej dyplomacji, księcia Adama Czartoryskiego, by postawić w dziele odbudowy państwa właśnie na Rosję, załamały się definitywnie w 1805 r.

Zwolenników współpracy z Francją spotkał jednak spory zawód. Traktat pokojowy, podpisany przez Napoleona i cara w lipcu 1807 r. w Tylży, nie zaspokajał najskromniejszych nawet polskich aspiracji. Na mapę Europy nie wróciło Królestwo Polskie. Napoleon utworzył Księstwo Warszawskie z ziem drugiego i trzeciego rozbioru

zagarniętych przez Prusy.



**Powitanie wojska wracającego z
manewrów. Przy kolumnadzie
Teatru Wielkiego w Warszawie
zespół w strojach z czasów
Księstwa Warszawskiego, 1937 r.
Fot. ze zbiorów NAC**

Nowy, sztucznie skonstruowany twór państwowy zajmował obszar obejmujący nieco ponad 100 tys. km², na którym zamieszkiwało około 2,5 miliona ludności. Miał własną konstytucję, co prawda narzuconą przez Napoleona, własny rząd zwany Radą Stanu i dwuizbowy sejm. Niezwykle silna, wzorowana na cesarskiej, była pozycja władcy. Został nim, zgodnie z zapisem sięgającym czasu Konstytucji 3 maja, król saski. Księstwo miało też własną, niemal 30-tysięczną armię. Księstwo Warszawskie, zależne od Francuzów i w dużym stopniu przez nich, również finansowo, kontrolowane, było najdalej na wschód wysuniętą placówką stworzonego przez Napoleona systemu militarno-politycznego. Polacy byli jednak przekonani, że walcząc u boku cesarza Francuzów, walczą również o pełne odrodzenie Rzeczypospolitej w jej przedrozbiorowych granicach.

Oddziały wystawione przez Księstwo brały udział w kampaniach wojennych Napoleona. Od 1803 r. poszczególne formacje kierowane były do Hiszpanii. Legia Nadwiślańska uczestniczyła w ciężkim oblężeniu Saragossy. Doborowy pułk szwoleżerów, wcielony do cesarskiej gwardii, wstawił się szaleńczą, ale i zwycięską szarżą na niezdobyte pozycje Hiszpanów w górach Gruadarrama, forsując wąwóz Somosierra i otwierając w ten sposób Napoleonowi drogę do Madrytu. Oddziały polskie walczyły tu nie tylko z siłami hiszpańskimi, ale i wspomagającymi je wojskami angielskimi. Kampania hiszpańska wstawiła polski oręż.



**Dwie strony sztandaru 1. Pułku
Strzelców Konnych Księstwa
Warszawskiego z fotografii
Narcyza Witczaka-Witaczyńskiego
ze zbiorów NAC**

O pełny kształt granic

Losy Księstwa decydowały się jednak nad Wisłą. W 1809 r. jego byt został poważnie zagrożony. Austria wypowiedziała nową wojnę Francji. W kwietniu do Księstwa wkroczyła dwakroć silniejsza od jego wojsk armia austriacka. Wojskami polskimi, tak jak w kampanii 1792 r., dowodził książę Józef Poniatowski. Przewaga przeciwnika była przygniatająca, pomimo to armia Księstwa zajęła obronne pozycje na przedpolu Warszawy, pod Raszynem. Tam, 19 kwietnia 1809 r., doszło do bitwy. Zacięty bój, skoncentrowany na grobli falenckiej, gdzie sam książę, pykając fajkę, osobiście prowadził do kontrataku swą piechotę, trwał aż do nocy. Polacy utrzymali swą pozycję, choć wobec wzrastającej przewagi nieprzyjaciela musieli się wycofać. Nie było również mowy o obronie stolicy. Książę Józef nie zamierzał jednak wyczekiwać na kolejne posunięcia przeciwnika. Oddziały polskie uderzyły na tyły Austriaków, zajmując kolejno: Lublin, Zamość, Sandomierz, Lwów i na koniec Kraków. Zwycięstwo Napoleona nad głównymi siłami wroga pod Wagram przesądziło sprawę.

Podpisany w październiku traktat pokojowy poszerzał, i to znacznie, bo o ziemie zajęte przez Austrię w trzecim rozbiórce, granice Księstwa. Liczyło ono już 142 tys. km², a w jego granicach znalazło się blisko 4,5 miliona mieszkańców. Szanse na odbudowę Rzeczypospolitej rosły.

Rzeczpospolita nie mogła jednak odrodzić się bez ziem, które znalazły się w posiadaniu Rosji. Toteż, kiedy latem 1812 r. ponad półmilionowa armia pod wodzą Napoleona ruszyła na Moskwę, zdawać się mogło, iż owa „druga wojna polska” zakończy dramat rozbiorów. Z Napoleonem ruszył też bez mała stutysięczny korpus polski, правда, iż z wyjątkiem oddziałów dowodzonych przez Poniatowskiego. Polacy przeżywali radość pierwszych sukcesów – zdobyli Smoleńsk, trwali na pozycjach pod Borodino, jako pierwsi wkroczyli do Moskwy. Potem osłaniali odwrót Napoleona. Walczyli mężnie. Nie poddawali się panice, toteż ponosili

ogromne straty. Z wyprawy powrócił co piąty.



Salon z portretem Napoleona w Pałacu Poniatowskich w Jabłoncej, 1926 r. Fot. z zasobu NAC



Uroczystość na placu Saskim pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego, 1924 r. Fot. ze zbiorów NAC

Ostatnia szarża

Armia Księstwa, zreorganizowana przez księcia Józefa, nie pozostała w kraju. Rosjanie wkroczyli do Warszawy już w lutym 1813 r. Poniatowski wycofał się wprawdzie do Krakowa, potem podążył w ślad za Napoleonem na zachód. W decydującym starciu, w „bitwie narodów” stoczonej pod Lipskiem (16-19 X 1813), polski korpus poniósł straty przekraczające połowę jego stanu. Ciężko ranny książę Józef zginął w nurtach Elstery.

Po klęsce Napoleona sprawę polską rozstrzygał kongres pokojowy obradujący w Wiedniu. Powrót do stanu z 1795 r. okazał się niemożliwy. Ziemie Księstwa, wyjąwszy zwrócone Prusom Poznańskie, przekształcone zostały w Królestwo Polskie (często zwane też Kongresowym) połączone z Rosją unią personalną. Kraków wraz z przylegającym do niego obszarem przekształcono w wolne miasto. Nowe granice, faktycznie kolejnego, czwartego rozbioru, przetrwały aż po 1918 r. Królestwo Polskie, choć w okrojonej postaci, z carem w roli króla, powróciło na mapę Europy. Otwartym pozostawało pytanie, czy zwycięży w nim duch politycznego liberalizmu, czy rosyjskie samodzierżawie: duch Czartoryskiego czy Nowosilcowa.



Tablica ku czci cesarza Napoleona na gmachu hotelu Angielskiego przy ulicy Wierzbowej 6 w Warszawie, 1937 r. Fot. z zasobu NAC



Tablica pamiątkowa ku czci Napoleona umieszczona na ścianie pałacu reprezentacyjnego w Wilnie (dawniej Biskupi) przy placu Napoleona 8 w Wilnie. W prześwicie bramy widoczne wieże kościoła św. Katarzyny na ulicy Wileńskiej, lata 30. XX w. Fot. z zasobu NAC

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019) Całość publikacji dostępna w wersji drukowanej w księgarni internetowej księgarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ